

Cezary Obracht-Prondzyński¹

Paweł Łuczeczek²

Wielokulturowość Gdańska – problem, szansa czy ryzyko?

Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki gdańskiej wielokulturowości, uwzględniającej pluralistyczne dziedzictwo historyczne oraz współczesne procesy społeczne. Kluczowe znaczenie ma ukształtowanie się nowej społeczności miejskiej po II wojnie światowej oraz zjawisko ujawnionej wielokulturowości, z którym mamy do czynienia po 1989 r. Na tym tle dochodzi do sporów o tożsamość miasta oraz pamięci jego mieszkańców.

Słowa kluczowe: Gdańsk, wielokulturowość, miasto, tożsamość

Gdańsk's multiculturalism – a problem, chance or risk?

The aim of the article is to present the character of Gdańsk multiculturalism, taking into account the pluralistic historical heritage and contemporary social processes. The formation of a new urban community after the Second World War and the phenomenon of the revealed multiculturalism that we face after 1989 is of key importance. On this basis, disputes arise about the identity of the city and the memory of Gdańsk inhabitants.

Key words: Gdańsk, multiculturalism, city, identity

Kwestia tożsamości Gdańska – identyfikacji przestrzennych, etnicznych i narodowych jego mieszkańców, stosunku do przeszłości miasta nad Motławą oraz zapisanego w krajobrazie kulturowym dziedzictwa – jest jedną z najbardziej fascynujących pod względem badawczym, ale też najistotniejszych w debacie publicznej. Różnorodność stanowisk, rozbieżności interpretacyjne, spory

¹ Instytut Socjologii, Uniwersytet Gdański; cezaryop@gmail.com.

² Instytut Socjologii, Uniwersytet Gdański; pawel.luczeczek@ug.edu.pl.

o oceny, a także kontrowersje wokół faktów powodują, że nie brakuje napięć politycznych i ideologicznych, dzielących miejskie elity i środowiska opinio-twórcze, ale nie pozostających także bez wpływu na szersze grupy społeczne. Z jednej więc strony tożsamość miasta postrzega się jako kluczowy element w tworzeniu jego pozytywnego wizerunku, traktując ją jako ważny walor, swoisty lokalny koloryt, który przyciąga tak turystów, jak i nowych mieszkańców, tworząc dodatkowe impulsy rozwojowe. Z drugiej jednak strony bywa ona postrzegana jako coś problematycznego, wręcz źródło napięć, rodzących ryzyko społecznych konfliktów.

Charakterystyczne przy tym jest, iż zarówno dawniej, jak i współcześnie gdańszczanie nie stanowili monolitu jeśli idzie o charakterystykę samych siebie. W jakiejś mierze to sytuacja normalna w dużych zbiorowościach, ale w Gdańsku (podobnie jak w wielu innych miastach na ziemiach zachodnich i północnych) źródło współczesnej różnorodności tkwi w wojennych i powojennych zmianach społecznych, politycznych, kulturowych oraz ekonomicznych. Można więc powiedzieć, że profil społeczny i tożsamość gdańszczan jest wypadkową trwałości i zerwania, migracyjności i zasiedlenia, asymilacji i autochtonizacji, dystansu i bliskości, podobieństwa i odmienności, dawności i współczesności, tradycji i modernizacji etc. Z tego też względu proces kształtowania się tej tożsamości z całą pewnością nie jest zakończony (Smolarkiewicz 2010). Jedną zaś z kluczowych płaszczyzn jej tworzenia jest zróżnicowanie kulturowe, zasadzające się na różnorodności rodzinnych genealogii i pamięci (Bachórz, Michałowski 2012: 135–145), złożonym pochodzeniu regionalnym i identyfikacjach etnicznych, zróżnicowanym doświadczeniu związanym z powojenną socjogenezą czy też coraz bardziej odmiennymi stylami życia (Obracht-Prondzyński 2017).

W tym kontekście kluczowym pytaniem pozostaje, na ile społeczność współczesnego Gdańska jest wielokulturowa (czy może trafniej: zróżnicowana kulturowo). Jakie elementy mogą o tym przesądzać? Ale też jakie funkcje społeczne tak a nie inaczej definiowana wielokulturowość spełnia w życiu współczesnego miasta? Czy jest dla Gdańska szansą, jakie rodzi problemy i jakie generuje ryzyka (Bierwiazzonek 2015: 61–78)?

Szukając odpowiedzi na te pytania, należy od razu zastrzec, że wielokulturowość nie oznacza tutaj „prostego” zróżnicowania etnicznego i narodowego, dającego się w łatwy sposób ująć w ramy statystyk. Co więcej – można stwierdzić, że nie statystyka jest tu kluczowa i rozstrzygająca, bo zróżnicowanie kulturowe lub inaczej – kulturowy pluralizm dotyczy także innych sfer. Trzy wydają się kluczowe.

Przeszłość sprzed 1945 r. – pluralistyczne dziedzictwo zapisane w przestrzeni

Trudno mówić o współczesnych postawach oraz identyfikacjach mieszkańców Gdańska nie odnosząc się do bogatego, różnorodnego i niekiedy kłopotliwego dziedzictwa zapisanego w przestrzeni miasta. Tak jest właściwie we wszystkich europejskich miastach, a już z pewnością w tych, które doświadczyły głębokich zmian ludnościowych w XX w., wywołanych dwiema wojnami światowymi, wielkimi migracjami, procesami modernizacyjnymi etc. Zdają sobie z tego sprawę badacze, dla których krajobraz kulturowy oraz dziedzictwo materialne miasta, poddawane tak głębokim transformacjom, stały się w ostatnich latach jedną z najistotniejszych kwestii badawczych (Tunbridge 2018). Dotyczy to również badaczy społecznych (socjologów, psychologów i antropologów, a także geografów społecznych), bo przecież trudno mówić o przestrzeni bez uwzględnienia aspektu podmiotowego (Lewicka 2012). Jest ona wszak wytworem społecznych interakcji, efektem przekształcana i redefiniowana, podlega nieustannym zmianom we wszystkich wymiarach – materialnym, estetycznym, funkcjonalnym, społecznym etc. (Jałowicki, Szczepański 2002: 314) Z tego też względu nasycona zostaje wartościami i elementami symbolicznymi, które następnie przyjmują formę materialną, ale jednocześnie poza nią wykraczają, pełniąc istotne funkcje społeczne i wymagając przestrzegania określonych reguł zachowania (Wallis 1967: 135–148). Zwracał na to uwagę już Florian Znaniński, pisząc, że „zespoły ludzkie (...) zwykle mają w sferze swego zbiorowego doświadczenia i działania wartości przestrzenne, które traktują jako swą wspólną własność nie w sensie ekonomicznym, lecz w tym ogólniejszym znaczeniu, że nimi wspólnie władają, posługując się nimi dla wykonywania pewnych czynności zbiorowych lub upoważniając jednostki do posługiwania się nimi przy wykonywaniu pewnych czynności indywidualnych” (Znaniński 1931: 91).

Konstatacja ta jest szczególnie istotna w Gdańsku, w którym różnorodne tradycje kulturowe nawarstwiały się przez stulecia, tworząc unikatowy, pluralistyczny krajobraz kulturowy, będący mieszkanką elementów starych i nowych (które też ulegały patynowaniu w miarę upływu czasu), słowiańskich i germańskich (w różnych odsłonach i wariantach), lokalnych i międzynarodowych (choćby w czasie Hanzy, ale też w epoce nowożytnej) itd. Niemal każde kolejne pokolenie musiało adaptować się do przestrzeni, w której obecne były liczne elementy związane z epokami wcześniejszymi. Nie zawsze było to akceptowane i stawało się bezproblemowe. Wręcz przeciwnie – prowadziło do konfliktów i napięć (Rybicka 2011: 201–211). Niekiedy wręcz podejmowano decyzje, aby je zniszczyć, zniwelować, zatrzeć i mowa tu wcale nie o epoce po 1945 r., lecz o decyzji gdańszczan z 1454 r. dotyczącej rozebrania zamku krzyżackiego jako symbolu władzy wrogiej

miastu. Zwykle jednak akceptowano – choć niekiedy z niechęcią – różnorodne oznaki dawnych czasów, nawet jeśli były one ideowo dla gdańszczan w danej epoce obce. Stąd właśnie w wielu miejscach w XIX i XX w. w niemieckim mieście tak wiele było herbów Rzeczpospolitej i portretów królów polskich.

Bywało jednak i tak, że okoliczności zmuszały mieszkańców do ogromnego wysiłku odbudowy swojego miasta po wojennych zniszczeniach, czego najbardziej wymownym – choć nie jedynym – przykładem była odbudowa po 1945 r. (Friedrich 2015; Trojanowska 1997) Zwykle takim działaniom towarzyszyły gorące spory, które jednak nie prowadziły do zaprzeczenia duchowi miejsca. Co najwyżej interpretowały go „na swoją korzyść”, jak to było po 1945 r. – przy czym należy pamiętać, że był to zabieg celowy, który miał nie tyle odstręczyć nowych mieszkańców od dawnego Gdańska, ile raczej ułatwić im pełną identyfikację z nim.

Zmienne okoliczności historyczne nie pozostawały więc bez wpływu na miejską przestrzeń, pozostawiając w niej liczne elementy symboliczne, których twórcy powiązani byli z różnymi grupami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi, religijnymi, językowymi, zawodowymi etc. Oczywiście, w poszczególnych okresach przedstawiciele tych odmiennych społeczności mieli zróżnicowane możliwości zaznaczenia swojej obecności w życiu miasta. Niekiedy ślady te były zacierane, zapominane, deprecjonowane. Nie zmienia to jednak faktu, że w ciągu wieków gdańska przestrzeń, nie tylko w ścisłym centrum miasta, została nasycona wieloma różnorodnymi elementami symbolicznymi. Dzięki nim lokalna społeczność mogła wytworzyć z jednej strony poczucie „bycia u siebie i ze sobą” i widać te zabiegi w wielu miastach w Polsce (Piotrowski 1994: 171–174). Z drugiej musiała wypracowywać mechanizmy adaptacyjne w czasach, gdy dochodziło do zerwania ciągłości osadniczej – a więc gdy pojawiali się w mieście „nowi inni”, którzy dopiero musieli stać się jego „posiedzicielami”.

Zmiana ludnościowa jako główny skutek ostatniej wojny

Przestrzeń Gdańska, nasycona różnorodnymi symbolami, znakami i świadectwami minionych wieków, stanowi jedną z najistotniejszych przesłanek wpływających na wielokulturowość miasta. Nie da się jej podporządkować monolitycznie rozumianemu „dziedzictwu narodowemu”, choć wysiłków takich nigdy nie brakowało ani po niemieckiej, ani po polskiej stronie. Faktem jest, że świadomość tej różnorodności kulturowego dziedzictwa wśród mieszkańców współczesnego miasta rośnie, a przy tym prezentują oni bardzo wysoki poziom dumy z niego. Można to uznać za świadectwo sukcesu tożsamościowego Gdańska. Wszak przybyli tu licznie nowi mieszkańcy po 1945 r. wcale nie musieli się

poczuć gdańszczanami, zwłaszcza że wszystko działo się w niesprzyjających warunkach społecznych, ustrojowych, przy ogromnych problemach materialnych i obciążeniu wojenną traumą.

Tymczasem proces autochtonizacji, a więc uznawania siebie za spadkobierców minionych wieków, połączony z uczeniem się miasta, oswajaniem jego przestrzeni, akceptowaniem historii z wszystkimi jej meandrami, choć był długi i skomplikowany przyniósł w efekcie silną identyfikację z miastem, o czym świadczą badania przeprowadzone w 2018 r. (Ciechorska-Kulesza *et al.* 2018). Nie należy go jednak traktować jako procesu zakończonego, ale zważywszy na powojenną socjogenezę raczej uznawać za istotny fenomen społeczny, który zresztą od dawna przyciąga uwagę badaczy. Kluczowymi kwestiami jest to, jakie były mechanizmy, przebieg oraz skutki przekształceń ludnościowych. O znaczeniu tych problemów świadczy fakt, że już samo pytanie o to, czy po 1945 r. wszystko się zmieniło, a więc miasto powstało „od nowa” (Perkowski 2013), niesie za sobą znaczący ładunek emocjonalnych sporów i ideologicznych kontrowersji. Sposób odpowiedzi na nie określa bowiem stosunek do miasta, jego historii i odmienności, ale przede wszystkim do kwestii społecznych. Jeśli bowiem ktoś stwierdza, że w Gdańsku po 1945 r. zmieniło się wszystko, a więc doszło tutaj do pełnej wymiany ludności, to tym samym uznaje za nieistotny fakt, iż w Gdańsku – w przeciwieństwie do wielu innych miast na ziemiach zachodnich i północnych – przetrwała wojnę niemała grupa dawnych mieszkańców, którzy zamierzali pozostać na miejscu i adaptować się do nowych warunków. Paradoks przy tym polegał na tym, iż składanym po wielokroć deklaracjom o silnych i niepodlegających dyskusji związkach Gdańska z Polską i stałej obecności Polaków w mieście bynajmniej nie towarzyszyło rzeczywiste uznanie dla autochtonów, którą to nazwą określano tuż po wojnie tych, którzy – mimo niekiedy okrutnych cierpień – rzeczywiście trwali i na Polskę czekali. W dodatku niechętny stosunek do dawnych gdańszczan wcale nie był domeną wyłącznie władz. Było to zjawisko nader powszechne, a o sytuacji może świadczyć choćby fragment wywiadu wiceprezydenta Gdańska i jednocześnie szefa gdańskiego oddziału Polskiego Związku Zachodniego F. Chudoby: „Niestety, duża część społeczeństwa ustosunkowała się do spraw rehabilitacji Gdańszczan w sposób niewłaściwy, często nieistotny, czasem wręcz złośliwy. Polacy, którzy do Gdańska napłynęli z głębi kraju, nie potrafią, czy nie chcą zrozumieć, że odmiennosc mowy czy zwyczajów różniąca Gdańszczan nie jest jedynie szatą zewnętrzną. Czy ofiara krwi, męczeństwa, jakie ponosili Gdańszczanie dla sprawy polskiej, nie jest najdobitniejszym argumentem ich wartości jako Polaków? Traktowanie Gdańszczan w ten sposób, jak to się często niestety zdarza (usuwanie z mieszkań, warsztatów pracy), jest wielką wobec nich niesprawiedliwością” (70 tysięcy Polaków... 1945). Zjawiska te wcale nie minęły w późniejszych latach, a los

tej grupy ludności w pierwszej dekadzie powojennej był tak zły, a poczucie niesprawiedliwości tak dotkliwe, że zdecydowana ich większość po 1956 r. wyjechała ona do Niemiec³.

Sytuacja tej grupy ludności, która zmuszona została do upokarzającej weryfikacji narodowościowej (Bykowska 2012), była tylko jednym z elementów określających powojenne realia społeczne, etniczne i kulturowe w mieście nad Motławą. Do tego należy dodać:

- ucieczkę i wysiedlenia Niemców, z których część mimo wszystko pozostała na Motławą, tworząc specyficzną społeczność Danzigerów (Lemańczyk 2010: 11–23),
- napływ osadników z kaszubskich i pomorskich powiatów sąsiadujących z Gdańskiem w ramach tzw. migracji przygranicznych (Bykowska 2017: 81–109),
- zasiedlanie miasta przez ludność z różnych stron ziem polskich, w tym także przez liczną grupę z dawnych Kresów.

Wszystko to sprawiło, że w kilka lat po 1945 r. społeczność Gdańska prezentowała się zupełnie inaczej niż jeszcze dekadę wcześniej. Zmiana, jaka wówczas nastąpiła, była nieporównywalna z wcześniejszymi epokami. To jak prezentowała się pod względem pochodzenia nowa społeczność obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Pochodzenie ludności Gdańska według danych spisu z 1950 r.

Ogólna liczba ludności	Liczba ludności autochtonicznej	Ludność autochtoniczna (%)	Liczba ludności napływowej	Ludność napływowa (%)	Liczba ludności pochodzącej z terenów włączonych do ZSRR	Procent ludności pochodzącej z terenów włączonych do ZSRR w stosunku do wszystkich mieszkańców
194 633	22 213	11,4	172 420	88,6	41 544	21,35

Źródło: Kosiński 1960: tab. 1 i 2 (br. nr s.).

W późniejszych latach ta struktura ulegała kolejnym przekształceniom, będącym skutkiem wzmożonych ruchów migracyjnych. Gdańsk bowiem zawsze przyciągał nowych mieszkańców, szukających tutaj lepszego miejsca do życia. Nie można przy tym pomijać faktu, iż napływająca do miasta ludność, pochodząca z różnych regionów Polski odczuwała bardzo często silny dystans kulturowy względem siebie, bazujący na odmiennych obyczajach, wzorach zachowania,

³ Do stycznia 1959 r. wyjechało łącznie do obydwu krajów niemieckich z województwa gdańskiego 16 873 osób, w tym według oceny władz Gdańska z miasta aż ok. 11 720 osób, tj. prawie 30 proc. ludności rodzimej mieszkającej w tym mieście wg stanu z końca 1955 r. (Rados 1972: 48–49).

odrębnej kuchni czy specyfice gwarowej. Procesy integracyjne były bardzo złożone, a wzajemne uprzedzenia, stereotypy i dystanse utrzymywały się długo.

Różny był również stosunek do miasta. Dawni gdańszczanie byli u siebie, ale nader często nie poznawali swojego miasta, tak dalece zmieniło ono charakter. Silne poczucie związków posiadała z Gdańskiem także społeczność kaszubska i szerzej pomorska, która napłynęła nad Motławę szerokim strumieniem po wojnie wzmacniając wcześniej funkcjonujące tu grupy ludności autochtonicznej. Dla Kaszubów związek z Gdańskiem był oczywisty, bowiem zawsze stanowił on cywilizacyjne, ekonomiczne, kulturowe i polityczne centrum regionu (Borzyszkowski, Kulikowska, Obracht-Prondzyński 2009; Bykowska 2018: 123–146).

Inaczej było w przypadku ludności, która trafiła do Gdańska w ramach powojennych ruchów osadniczych, ale dla której był on miastem obcym, nieznanym, niekiedy mało zrozumiałym. Proces zakorzeniania trwał długo, ale z całą pewnością dla silnej identyfikacji z miastem, jak i dla poczucia tworzenia wspólnoty miejskiej znaczenie zasadnicze miały wydarzenia związane z Grudniem '70 oraz Sierpniem '80. To dzięki nim możemy mówić o powstaniu specyficznego, gdańskiego modelu, który da się określić jako „pluralistyczne sąsiedztwa”. Kategoria ta zostaje przywołana nie bez powodu. Dla Richarda Grathoffa sąsiadami są osoby „pozostające w stosunku bardzo bliskiej odległości i zaufania” i którzy „przejawiają się w szczególnej postaci intersubiektywności jako najbliżsi Inni poza obrębem milieu” (Grathof 1991: 11). Relacje z tym „najbliższym obcym” mogą, zdaniem Antoniny Kłoskowskiej, przybierać dwojaką formę: „sąsiedztwo ze względu na funkcje graniczne może pełnić rolę dezintegrującą, wyrażając się w poczuciu obcości wobec innego podmiotu: »oni – sąsiedzi«. Ale z uwagi na bliskość może też rodzić poczucie wspólnoty: »my – sąsiedzi«. W pierwszym przypadku jest sąsiedztwem dezintegrującym, w drugim przypadku – integrującym” (Kłoskowska 1996: 126). Co szczególnie ważne – są one uwarunkowane historycznie, ekonomiczne, politycznie i kulturowo i sytuacyjnie zmienne. Możemy mieć więc do czynienia z pewnym kontinuum postaw albo też ich dynamiką oznaczającą „przechodzenie od wyłączającego do integrującego sąsiedztwa między etnicznymi sąsiadami” (Kłoskowska 1996: 127). I właśnie wydarzenia, związane z kryzysami politycznymi lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych sprawiły, że dotychczas ciągle mocno zatimizowana i zróżnicowana społeczność zaczęła się przekształcać w zintegrowaną, nadal pluralistyczną (co więcej – z czasem coraz bardziej ceniącą ów pluralizm) wspólnotę zbudowaną przez „najbliższych Innych”. Przy czym – co bardzo istotne i charakterystyczne dla miast na ziemiach zachodnich i północnych – inność ta bazowała w niewielkim stopniu na odmiennościach etnicznych, a w o wiele większym na specyficznych rodzinnych genealogiach i środowiskowych więziach, zróżnicowanej pamięci, wielości korzeni regionalnych, odmiennościach historycznych doświadczeń z czasów przedwojennych i tuż

powojennych itd. Przeżycia związane z Grudniem, Sierpniem oraz wprowadzeniem stanu wojennego nie unieważniły tych odmienności, ale raczej dodały do nich nowe, tym razem wspólnotowe elementy (Korduba 2009: 81–91).

Najnowsze doświadczenie – ujawniona wielokulturowość i jej następstwa

Stan gdańskich pluralistycznych sąsiedztw u progu zmian demokratycznych można scharakteryzować za pomocą słów Andrzeja Tyszki, który pisał: „Kryterium uznania za sąsiada w sensie kulturowym to nie budzące niepokoju, lecz pełne uwagi zwrócenie się do siebie z nastawieniem na opiekę i pomoc, nie pozbawione jednak efektów »krzywego zwierciadła« w postaci fałszywych stereotypów. To także pewien rodzaj »poznawczej baczności«, oparty raczej na perswazyjnym zaufaniu niż na podejrzaniach, raczej na zaciekawieniu i uznaniu twórczych inspiracji, bez wrogości, aneksji i dyskryminacji. Należy rozumieć, że sąsiadem jest tylko ten, kto żywi przyjazne uczucia i odpowiada nimi na naszą obecność. Jeśli tylko tych warunków nie spełnia, jest obcym lub – w gorszym razie – wrogiem z zagranicy” (Tyszka 1999: 122). Testem na to życzliwe zwrócenie się ku sobie okazał się być proces transformacji systemowej, który przyniósł nie tylko demokratyzację, ale również zjawisko określane już w latach dziewięćdziesiątych XX w. mianem ujawnionej wielokulturowości (Kempny, Kapciak, Łodziński 1997).

Składała się na nią, po pierwsze, zmiana stosunku samego faktu zróżnicowania kulturowego. Jak pisała Hanna Mamzer: „Tym, co różni dzisiejszą wielokulturowość od minionej, są przynamniej dwa elementy: natężenie samego procesu oraz szczególnie silne sugestie pozytywnego aksjologicznego jej oznaczania” (Mamzer 2008: 12). Wielokulturowość stała się modna, ciekawa, intrygująca, szczególnie dla młodego pokolenia, które wchodziło w dorosłe życie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, poszukując nowych inspiracji dla tworzenia własnych tożsamości. Jak pisał Marek Ziółkowski, w takich realiach „grupy etniczne i religijne, mniejszości obyczajowe i grupy alternatywne zyskują coraz bardziej na znaczeniu i zaczynają współzawodniczyć z tradycyjnymi klasami jako ośrodki grupowej tożsamości i lojalności, wyznaczając już nie indywidualne, ale grupowe interesy i wartości oparte na świadomości wspólnoty i przynależności” (Ziółkowski 2000: 165).

W Gdańsku ten proces był szczególnie widoczny i to zarówno w sferze twórczości artystycznej (choćby proza Pawła Huelle czy Stefana Chwina), jak i w badaniach naukowych. Pluralistyczna, „wielo-korzenna” tożsamość miasta stawała się fenomenem, podbudzającym do dyskusji, sporów ale i aktywności społecznych (Chodubski 1997; Kerski 2014).

Z tym, po drugie, związana była zmiana stosunku do przeszłości i jej śladów, zapisanych w przestrzeni, ale też w społecznej pamięci (Pabjan 2015: 17–37). Przeszłość przestawała być obca, a stawała się „terenem” symbolicznych oraz tożsamościowych eksploracji, uwzględniających jej pluralistyczny i niekiedy bardzo odmienny od „ogólnopolskiego standardu” charakter. Do tego należy jeszcze dodać ideę małych ojczyzn, która – obok wielokulturowości i pluralistycznej pamięci – stanowiła podstawowy zasób tożsamościowy wielu społeczności lokalnych, nie tylko zresztą na ziemiach zachodnich i północnych (Domagała 2013: 381–394; Szczęsna, Wesołowska 2009: 95–108; Trojan 1999: 137–147; Dolińska, Makaro 2013; Błahut 2010: 53–66; Kantor 2006: 37–45; Chmielewska 2013: 47–62; Kulesza 2013: 11–46), choć tu zachowuje ona swoją specyfikę związaną np. z problematycznością dziedzictwa niemieckiego i ambiwalentnym doń stosunkiem (Krzemiński 2003: 173–181; Czajkowski, Pabjan 2013: 739–761).

Po trzecie, ujawniona wielokulturowość oznaczała, iż w życiu społecznym w zdecydowanie wyraźniejszy, mocniejszy i aktywny sposób swoją obecność zaczęły zaznaczać mniejszości różnego rodzaju – etniczne, narodowe, religijne, językowe etc. Widoczne było to również w Gdańsku i szerzej na Pomorzu (Chodubski 2009; Sobecka 2014). Przejawem tego procesu była i jest nie tylko różnorodność działań podejmowanych przez same środowiska mniejszościowe, ale także wielość inicjatyw, związanych z wielokulturowością miasta. Przykładów można tu przywołać bardzo wiele. Choćby specjalne spacer⁴, różnorodne działania edukacyjne (Szyk, Biblis 2016: 28–30), mające już kilkanaście edycji *Biografie Gdańskie – Dni Mniejszości Narodowych w Gdańsku*⁵, projekty realizowane przez Nadbałtyckie Centrum Kultury (*Festiwal Kultur Świata*⁶ czy *Spotkania ze Światem*⁷), *Asyz w Gdańsku*, czyli realizowane od lat spotkania międzyreligijne⁸, czy wreszcie kilkuletnia działalność założonej w 2011 r. przez Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki *Pracowni Tożsamości Kulturowej Gdańska i Pomorza*⁹.

Wszystkie te inicjatywy potwierdzają opinię sformułowaną wcześniej, że o wadze i istocie wielokulturowości nie przesądza wymiar statystyczny, lecz aktywność kulturowa, społeczna, twórcza etc. Jest bowiem swoistym fenomenem, że

⁴ <http://gdanskwielokulturowy.soup.io/>; <http://ibedeker.pl/spacery/wielokulturowosc-gdanska-spacer-ulicami-miasta/#axzz2cY77pXtg>.

⁵ Zob. przykładowo <http://www.gdansk.pl/wydarzenia/Biografie-Gdanskie-XIV-Dni-Mniejszosci-Narodowych-w-Gdansk-u,w,21862>.

⁶ <http://festiwalkulturswiata.pl/>.

⁷ <http://www.nck.org.pl/pl/wydarzenie/2517/spotkania-ze-swiatem-swiat-cyganow-problemy-romow-konferencja>.

⁸ <http://dmk.nazwa.pl/asyz-w-gdansk-u/>.

⁹ Zorganizowała kilka konferencji, a w efekcie wydano osiem tomów publikacji pt. *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*.

ta aktywność jest podejmowana mimo relatywnie niewielkiego potencjału demograficznego mniejszości w mieście. Obrazują to wyniki z ostatniego spisu powszechnego z 2011 r. (tabela 2 i 3).

Tabela 2. Ludność Gdańska według identyfikacji narodowo-etnicznych w 2011 r.

Identyfikacja narodowo-etniczna (wyrażona w pierwszej lub drugiej deklaracji)	Ogółem	W odsetkach
Ogółem	460 276	100,0
Polska	451 310	98,1
Inna niż polska, w tym:	12 097	2,6
kaszubska	70 84	1,5
niemiecka	989	0,2
ukraińska	678	0,1
śląska	332	0,1
Nieustalona lub bez identyfikacji narodowościowej	7 554	1,6

Źródło: Gudaszewski 2015, tab. 55, aneks elektroniczny.

Tabela 3. Ludność Gdańska według języka używanego w domu 2011 r.

Język używany w domu	Ogółem	W odsetkach
Ogółem	460 276	100,0
Polski	452 348	98,3
Niepolski, w tym:	4 990	1,1
angielski	2 052	0,4
kaszubski	985	0,2
niemiecki	676	0,1
rosyjski	454	0,1
ukraiński	418	0,1
Nieustalony	7 480	1,6

Źródło: Gudaszewski 2015, tab. 59, aneks elektroniczny.

Widać z powyższego zestawienia, że poziom deklaracji etnicznych i narodowych znacząco przewyższa deklaracje językowe, głównie za sprawą Kaszubów. Sygnalizuje to, że procesy asymilacji językowej w ośrodku metropolitarnym są daleko zaawansowane. Jednocześnie warto na wyniki Gdańska spojrzeć z perspektywy ogólnopomorskiej. O ile bowiem w przypadku deklaracji narodowo-etnicznych, po odliczeniu kaszubskich, okazało się, że największa ich liczba przypadła na powiat bytowski, to już w odniesieniu do kwestii językowych tak nie jest. Tutaj najwyższy poziom osiągnął właśnie Gdańsk (4005), co potwierdza prawidłowość,

że ośrodki metropolitarne znacząco szybciej różnicują się pod względem językowym i kulturowym.

Jest to tendencja już bardzo widoczna, a wiąże się ona z silnymi ruchami migracyjnymi. I jest to czwarta cecha związana z ujawnioną wielokulturowością. Jeszcze kilkanaście czy nawet kilka lat temu społeczności migrantów były raczej niewielkie. Dziś szacuje się, że na Pomorzu jest co najmniej kilkadziesiąt tysięcy migrantów, z czego najwięcej w Gdańsku (Kozłowski 2017: 44–47)¹⁰. Nasz region, a zwłaszcza Gdańsk, staje się coraz atrakcyjniejszym miejscem migracji życiowych, docelowych. Z tego też względu poważnym wyzwaniem jest integracja coraz bardziej różnicującej się społeczności. Z myślą o tym wypracowano pierwszy w kraju miejski Model Integracji Imigrantów, który został przyjęty uchwałą Rady Miasta Gdańska w czerwcu 2016 r.¹¹ Z kolei we wrześniu tego roku powołano także pierwszą w Polsce Radę Imigrantek i Imigrantów, która ma reprezentować społeczność migracyjną w mieście¹².

Wyzwania na przyszłość

Wokół wizji wielokulturowego Gdańska toczy się dość ożywiona dyskusja. Nie brakuje jej krytyków, widzących w niej poręczny i pragmatycznie użyteczny, ale jednak mit, dzięki któremu nowe elity sprawnie mogą budować nową tożsamość miasta, a zwłaszcza jego wizerunek i markę (Loew 2006: 68–69). Główna jednak krytyka odnosi się do faktu, że mit wielokulturowego miasta staje się swego rodzaju „zasłoną” pozwalającą na podkreślanie jego niemieckości i umniejszanie tym samym polskości. Tak więc jedni odrzucają go, ponieważ służy on do „zapominania” o dominującej przez stulecia kulturze niemieckiej. Inni zaś odwrotnie – krytykują, ponieważ raczej niemieckość nadmiernie celebrytuje i przywołuje.

Wydaje się jednak, że mimo tych krytycznych głosów działania podkreślające historyczne i współczesne zróżnicowanie kulturowe Gdańska spotykają się z pozytywnym odbiorem ze strony mieszkańców. Świadectwem może być systematycznie rosnąca akceptacja dla wizji miasta jako ośrodka wielokulturowego (Załęcki 2015: 240–241). Być może wiąże się to także z tym, że dzięki tej „wielokulturowej mitologizacji” łatwiej jest włączyć w obręb miejskich pamięci i traktować jako „swoje” dziedzictwo niemieckie, które przecież dla Gdańska ma

¹⁰ W skali Trójmiasta na początku 2017 r. było ponad 42 tysiące osób. Zob. <https://praca.trojmiasto.pl/42-tys-nowych-pracownikow-ze-wschodu-w-Trojmiescie-n109054.html> (dostęp: 12.04.2017).

¹¹ <http://www.gdansk.pl/urząd-miejski/Gdanski-Model-Integracji-Imigrantow-przyjety-przez-radnych,a,56777> (dostęp: 20.10.2018).

¹² <http://bip.gdansk.pl/prezydent-miasta/gdanskie-rady/Rada-Imigrantow-i-Imigrantek,a,2747> (dostęp: 24.04.2018).

znaczenie fundamentalne. Z drugiej jednak strony podkreślanie wielokulturowego charakteru miasta daje szansę na zniuansowanie przekonania o bezwzględnej dominacji niemieckiej w mieście, tworząc przestrzeń dla realistycznie postrzeganych złożonych relacji „gdańsko-polskich”, bez popadania w drugą skrajność, a więc zauważania zawsze i wszędzie „polskich śladów”.

Przede wszystkim jednak dzięki takiemu podejściu możliwym staje się wprowadzenie do dyskursu o tożsamości miasta wątków dotychczas zdominowanych, pomijanych, peryferyjnych, niekiedy wręcz stygmatyzowanych. Już nie jest to spór wyłącznie o niemiecki, czy też polski charakter miasta, ale też zwrócenie uwagi na fakt, że w różnych okresach w przeszłości, ale także współcześnie, istotnymi składowymi gdańskiej pluralistycznej tożsamości były/są wątki danzigerskie, kaszubskie i pomorskie, kresowe i mniejszościowe, protestanckie (menonickie, luterzańskie i kalwińskie), katolickie i żydowskie, autochtoniczne i migracyjne etc.

Nie oznacza to oczywiście, że procesy tożsamościowe zachodzące współcześnie w mieście nie są bezproblemacyjne. Rodzą one różnorodne napięcia, spory ideologiczne, niekiedy także konflikty na tle tego kogo uznawać za ważnego dla miasta, o kim pamiętać, uczyć i dyskutować, co zachować, jakie wartości wyróżniać, do jakich wydarzeń się odwoływać etc. Dyskusje toczą się w środowisku akademickim (Bossak-Herbst 2009; Mendel, Zwierzchowska 2010; Michałowski 2011; Dymarski 2017; Bierwiazzonek, Dymnicka, Kajdanek, Nawrocki 2017), w publicystyce, mediach społecznościowych, na murach czy nawet na stadionach. Nie ulega przy tym wątpliwości, że proces ten będzie nadal trwał. Historia już minęła, ale jej interpretacje na pewno będą dzieliły mieszkańców Gdańska, zwłaszcza w odniesieniu do dziejów najnowszych. Jednakże procesy dalszego pluralizowania społeczności gdańskiej, głównie w wyniku migracji, będzie tworzyło nowe wyzwania nie tylko dla władza miasta, ale i całej wspólnoty miejskiej. Kluczowa okaże się akceptacja dla myślenia o Gdańsku jako mieście wielokulturowym lub jej brak.

Literatura

70 tysięcy Polaków w Gdańsku, 1945, Dziennik Bałtycki, 13.11.

Bachórz A., Michałowski L., 2012, *Gdańsk i Danzig. Ciągłość i zmiana gdańskiej pamięci* [w:] A. Bachórz, L. Michałowski, W. Siemionow, W. Winogradow (red.), *Gdańsk i Sankt Petersburg. Społeczne portrety miast partnerskich*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Bierwiazzonek K., 2015, *Przestrzeń publiczna jako przestrzeń tożsamości miasta. Szansa czy balast dla rozwoju miasta?*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica, nr 54, s. 61–78.

Bierwiazzonek K., Dymnicka M., Kajdanek K., Nawrocki T., 2017, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

- Błahut G., 2010, *Wielokulturowość Cieszyna jako miasta pogranicza* [w:] H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrkowski (red.), *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*, Cieszyn–Katowice–Brno: Wydawnictwo Bibliotheca Ethnologiae Europae Centralis.
- Borzyszkowski J., Kulikowska K., Obracht-Prondzyński C., 2009, *Kaszubi a Gdańsk. Kaszubi w Gdańsku*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Bossak-Herbst B., 2009, *Antropolis. Współczesny Gdańsk w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: TRIO.
- Bykowska S., 2012, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Bykowska S., 2017, *Problem osadnictwa w Gdańsku w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, *Zapiski Historyczne*, z. 4, s. 81–109.
- Bykowska S., 2018, *Gdańszczanie – autochtoni i Kaszubi w latach 1945–1959. Od weryfikacji narodowościowej do emigracji* [w:] M. Borzyszkowska-Szewczyk, C. Obracht-Prondzyński (red.), *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Chmielewska M., 2013, *Wielokulturowe dziedzictwo materialne Katowic*, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, nr 2, s. 47–62.
- Chodubski A., 1997, *Gdańska mozaika mniejszości narodowych*, *Gdański Rocznik Kulturalny*, nr 17.
- Chodubski A., 2009, *Mniejszości narodowe i etniczne na Wybrzeżu Gdańskim*, *Studia Gdańskie*, t. 25, s. 159–178.
- Ciechorska-Kulesza K., Grabowski T., Michałowski L., Obracht-Prondzyński C., Stachura K., Zbieranek P., 2019, *Współczesne oblicza tożsamości gdańszczan*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Dolińska K., Makaro J., 2013, *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Domagała B., 2013, *Wielokulturowość w Polsce i doświadczenia prowincji (na przykładzie Olsztyna)* [w:] B. Bossak-Herbst, M. Głowacka-Grajper, M. Kowalski (red.), *Antropologiczne inspiracje. Księga jubileuszowa dla profesor Ewy Nowickiej*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Dymarski Z. (red.), 2017, *Człowiek i miasto. Gdańszczanie między starą a nową rzeczywistością*, Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
- Friedrich J., 2015, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Grathoff R., 1991, *Polskie sąsiedztwa*, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 4, s. 7–19.
- Gudaszewski G., 2015, *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa, tab. 55, aneks elektroniczny.
- Jałowiecki B., Szczepański M., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kantor R., 2006, *Wielokulturowość miasta. Prolegomena do badań nad zróżnicowaniem kulturowym społeczności miejskiej Krakowa* [w:] I. Bukowska-Floreńska (red.), *Miasto – przestrzeń kulturowego współistnienia*, *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. 8, s. 37–45.
- Kempny M., Kapciak A., Łodziński S., 1997, *Wprowadzenie. Społeczeństwo polskie na progu wielokulturowości* [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Kerski B. (red.), 2014, *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście*, Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
- Kłosowska A., 1996, *Kultury narodowe i korzeni*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Korduba P., 2009, *Gdańsk – „wzorcowe miasto wielokulturowe”* [w:] J. Isański (red.), *Komunikowanie międzykulturowe. Szanse i wyzwania*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kosiński L., 1960, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich w 1950 r.*, Dokumentacja Geograficzna, Warszawa, tab. 1 i 2 (br. nr s.).
- Kozłowski P., 2017, *Gdańskie multi-kulti*, *Przegląd*, 21–27.08, s. 44–47.
- Krzemiński I., 2003, *Polska tożsamość niemieckiego Gdańska* [w:] M. Dymnicka, Z. Opacki (red.), *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kulesza M., 2013, *Wielokulturowe dziedzictwo Łodzi a współczesny krajobraz miasta*, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, nr 2, s. 11–46.
- Lemańczyk M., 2010, *Danzigerzy gdańscy i ich pamięć przeszłości* [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Loew P.O., 2006, *Gdańsk. Między mitami*, Olsztyn: Wspólnota Kulturowa „Borussia”.
- Mamzer H., 2008, *Tytułem wstępu* [w:] Mamzer H. (red.), *Czy klęska wielokulturowości?*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji „Humaniora”.
- Mendel M., Zbierchowska A. (red.), 2010, *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie) pamięci*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Michałowski L. (red.), 2011a, *Gdański fenomen. Próba naukowej interpretacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Obracht-Prondzyński C., 2017, *Wielokulturowe Pomorze. Wielokulturowy Gdańsk. Szkice z pogranicza*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Pabjan B., 2015, *Pamięć zbiorowa mieszkańców miasta. Studium o badaniach pamięci zbiorowej*, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica*, nr 54, s. 17–37.
- Perkowski P., 2013, *Gdańsk. Miasto od nowa*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Piotrowski W., 1994, *Tożsamość miasta (na przykładzie Łodzi)* [w:] I. Machaj, J. Styk (red.), *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 1, *Miasto*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rados J., 1972, *Prawne aspekty „akcji łączenia rodzin” (1955–1959) na przykładzie województwa gdańskiego*, *Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*, nr 17, s. 35–51.
- Rybicka E., 2011, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, *Teksty Drugie*, nr 5, s. 201–211.
- Smolarkiewicz E., 2010, *„Przerwana” tożsamość. Odtwarzanie i tworzenie tożsamości w społecznościach postmigracyjnych*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Sobecka A., 2014, *Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi*, Gdańsk: Oskar.
- Szczęśna J., Wesołowska M., 2009, *Wielokulturowa przestrzeń Lublina w świadomości mieszkańców* [w:] J. Styk (red.), *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 10, *Prze-strzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, cz. 2, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szyk A., Biblis M., 2016, *Opowiedz ich historię*, *Edukacja Pomorska*, nr 76, s. 28–30.

- Trojan M., 1999, *Wrocławska gra w wielokulturowość. Wizja, rzeczywistość, retoryka*, Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa, z. 14–15, s. 137–147.
- Trojanowska I. (red.), 1997, *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta*, t. 1–2, Gdańsk: Marpress.
- Tunbridge J., 2018, *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Tyszka A., 1999, „Zbiorowość terytorialna” i „przestrzeń społeczna” [w:] A. Tyszka (red.), *Róża Wiatrów Europy. O środkowoeuropejskiej tożsamości*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wallis A., 1967, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Załęcki J., 2015, *Tożsamość Gdańska oraz postawy obywatelskie jego mieszkańców w perspektywie zmiany społecznej* [w:] S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski (red.), *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*, Gdańsk: Wydawnictwo Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.
- Ziółkowski M., 2000, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji „Humaniora”.
- Znaniński F., 1938, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 1, s. 90–119.